

# AWeb Lite 3.5 beta 8

Sebastian Rosa

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Przeglądarka internetowa AWeb była w miarę prężnie rozwijana, aż do wersji 3.4. Była to ostatnia jej wersja, przygotowana przez Yvona Rozijna i jego kolegów. 8 czerwca 2002 zdecydowano się na uwolnienie źródeł i zaprzestanie dalszego rozwoju programu. Niemalże równolegle powołano projekt AWeb Open Source, którego zadaniem była kontynuacja rozwoju przeglądarki. Plany, które naświetlono w roku 2003 były obiecujące: na początek należy przepisać kod programu i sprawić, aby możliwe było bezproblemowe jego portowanie między różnymi systemami (AmigaOS 3.x, AmigaOS 4.0, AROS, MorphOS). Kolejny etap to wykorzystanie KHTML w wersjach przeglądarki oznaczonych numerem 4.x (KHTML to engine przeglądarki wykorzystany w linuksowym Konqueror oraz Safari dla MacOS X; KHTML jest szybki i kompatybilny z najnowszymi standardami XHTML, CSS2 i częściowo CSS3). Ponadto prace miały przebiegać dwutorowo. Jedna ścieżka obejmowała stworzenie wersji Lite, która miała być przeznaczona dla Amig klasycznych, a druga wersja - właściwa - dla nowego sprzętu (czyli w domyśle AmigaOne, Pegasos). Jak zwykle jednak zabrakło chęci/czasu/zapału/umiejętności, aby to zrealizować. Rozwój programu, może nie do końca utknął w martwym punkcie, lecz postępuje dosyć wolno. Zajmuje się nim praktycznie wyłącznie Andy Broad. Przez trzy lata udało się przepisać kod programu i sprawić, że możliwe jest jego portowanie pomiędzy systemami. Do dzisiaj (tj. październik 2006) pojawiło się osiem beta wersji AWeb Lite oznaczonych numerem 3.5. Prawie każda pojawiła się w osobnych wersjach dla AmigaOS 3.x, AmigaOS 4.0 i MorphOS-a. O postępie prac związanych z wersją właściwą i portowaniu KHTML niewiele wiadomo.

Wypada wspomnieć o tym, że AWeb 3.4 pojawił się wtedy, gdy IBrowse, konkurent w tej materii, istniał w wersji 2.2. Przeglądarki wzajemnie się uzupełniały. Po pojawieniu się IBrowse 2.3, który załatał wiele zauważonych błędów poprzedniej wersji, usprawnił obsługę niektórych protokołów oraz zapewniał większą stabilność działania niż dotychczas, AWeb odszedł w cień. To, czym programy się uzupełniały, zostało zatarte. Po prostu AWeb nie miał już czego uzupełniać, bo IBrowse 2.3 po prostu to już oferował. Jak więc widać, aby zmierzyć się z konkurencją, AWeb 3.5 i jego kolejne wersje naprawdę musiały pokazać pazurki - przynajmniej na początku. Wydawać by się mogło, że kolejne osiem wersji beta mogło czymś zaskoczyć. Nic bardziej mylnego. Zmiany, pomimo, że jest ich wiele, nie są niczym co naprawdę może sprawić, że światelko w tunelu zacznie świecić jaśniej. AWeb 3.5 co najwyżej dogonił, a może raczej dogania, IBrowse 2.3... który, jak donoszą ostatnie informacje, prawdopodobnie niebawem może znowu odskoczyć od swojego konkurenta.

W stosunku do wersji 3.4 zaszły następujące zmiany:

dodano obsługę tagów INS i DEL, wprowadzono opcjonalne, podwójne buforowanie, dzięki temu zniknęło migotanie obecne podczas wczytywania stron z dużą ilością tabel, obrazki w tle nie odrysowują się przez cały dokument, co znacznie wpłynęło na poprawę prędkości działania programu przy stronach z tłem, usunięto błąd z wyświetlaniem tabel i obrazkami występującymi jako tła w tabelkach, prawidłowo obsługiwane są przezroczyste GIF-y wyświetlane przy pomocy wewnętrznego dekodera, polepszone obsługę usługi gopher, dodano możliwość wyboru strony kodowej, dodano obsługę wyrażeń regularnych w javascript, usunięto poważny błąd, związany z obsługą wtyczek do obsługi obrazków, dodano obsługę AmiSSL w wersji 3, dodano obsługę kanału alpha we wtyczce do wyświetlania obrazków w formacie PNG (tylko w wersji dla AmigaOS 4.0 i dla MorphOS-a), pojawiło się nowe, ulepszone okienko powitalne.

To oczywiście tylko te najważniejsze zmiany, które wystąpiły między wersją 3.4 a kolejnymi wersjami beta 3.5. Cały czas trwało dostosowywanie kodu do obsługi niektórych stron WWW, poprawiono obsługę przekierowań, możliwość drukowania w więcej niż 256 kolorach bez potrzeby korzystania z TurboPrinta. W odniesieniu do wersji 3.4, w 3.5 beta 8 poczyniony został dosyć spory skok od strony technicznej. Poprawiła się znacznie stabilność programu, który także pracuje szybciej i jest przyjemniejszy w działaniu. Posiada znacznie bogatsze menu konfiguracyjne, wspomnianą możliwość wyboru strony kodowej. Podobnie jak IBrowse umożliwia podpięcie dowolnego programu do otwierania napotkanego pliku (choć ze stabilnością działania tego nadal jest nie najlepiej). Pliki rozpoznawane są wyłącznie przez rozszerzenie (nie przez typy MIME). Obrazki wyświetlane na stronach program może dekodować wykorzystując wbudowane mechanizmy, zewnętrzne programy lub dołączone do programu wtyczki. Muszę nadmienić, że ta ostatnia

# AWeb Lite 3.5 beta 8

Sebastian Rosa

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

metoda jest najstabilniejsza w użytkowaniu, lecz na klasycznej Amidze niestety dosyć wolna. Wewnętrzne mechanizmy, w porównaniu do tych z IBrowse, także nie należą do najszybszych i czasami potrafią zawiesić program. To co mi się bardzo podoba, to możliwość zdefiniowania programu służącego do przeglądania i edycji źródła strony (do obu tych czynności może to być inny program), możliwość własnoręcznej modyfikacji górnego menu i popup menu oraz możliwość dodawania do nich własnych pozycji. Szkoda tylko, że przyciski nawigacyjne nie mogą zostać w ten sposób oprogramowane (program korzysta z ClassAct (ReAction) i nie działa na nich popup menu). Dla przykładu, aby cofnąć się o kilka stron wstecz (nie jedną) należy wywołać okienko historii i stamtąd wybrać żadaną stronę. Ciekawą opcją jest także zapis całej strony do pliku IFF (działa tylko na kartach graficznych). Ponadto AWeb obsługuje IFRAME, czego nie można powiedzieć o IBrowse.

Oczywiście AWebowi nie brakuje tego, co każda przeglądarka mieć powinna, czyli zestaw przycisków nawigacyjnych, fastlinków i ich menadżera, możliwość wczytywania stron z obrazkami i bez nich, wygodną opcję spoofingu (czyli "udawania" innej przeglądarki; chociaż nie wiadzie czemu dodawane jest słowo "spoofed"), ustawień proxy (chociaż adres nie jest akceptowany jako adres IP), zablokowania ciasteczek dla wybranych domen. Dodatkowo program obsługuje protokoły FTP, gopher, Telnet oraz serwery newsowe. Od czasu wersji 3.4 znacznej przebudowie uległy także moduły do zarządzania cache, historią odwiedzonych stron i zakładkami. Co do zakładek, to sprawa jest o tyle ciekawa, że nie występują tutaj klasyczne zakładki, tylko tzw. hotlisty. Nie jest to zbyt wygodne w obsłudze. Doskwiera także nieobecność "podpowiadacza" podczas wpisywania adresu URL oraz brak możliwości "dociągania" plików (resume). Ciekawym szczegółikiem jest, wzorem z pecetowym przeglądarką, zmiana wskaźnika myszy po najechaniu na odnośnik (szkoda tylko, że ten wskaźnik jest w niskiej rozdzielczości). Ponadto program obsługuje wtyczkę MassDL, przy pomocy której wystarczy kilka kliknięć, aby pobrać np. wszystkie obrazki z widzianej strony lub automatycznie ściągnąć wszystko, co kryje się pod odnośnikami widzianymi na stronie (oj brakuje tego w IBrowse, brakuje).

AWeb posiada także minusy, które mimo wielu lat rozwoju i kolejnych wersji beta, po dziś dzień nie zostały poprawione. Program jakoś dziwnie korzysta z własnego cache. Pobrany obrazek z sieci w przypadku cofania się na poprzednie strony, ponownie jest doczytywany z sieci (zamiast z cache). Występują także problemy związane z wyświetlaniem obrazków bez zdefiniowanych parametrów, a które posiadają komentarz.

Co się zaś tyczy samych stron www, to w zasadzie nie ma o czym pisać, bo każdy i tak wie jak jest. Mogę tylko nadmienić, że ilość poprawnie wyświetlanych stron w stosunku do IBrowse jest mniejsza, chociaż zdarzają się i takie, które AWeb potrafi obsłużyć lepiej i wyglądają na nim ładniej. Program jest jednak mało stabilny na stronach z dosyć zaawansowanymi skryptami JavaScript.

Jak już wspomniałem, AWeb powoli dogania IBrowse. Wersja 3.5 beta 8 wnosi znaczną poprawę w stosunku do 3.4, lecz w świetle tego, czego brać amigowa oczekuje, nie jest to coś, co rzuca na kolana. Osoby przywiązane do przeglądarki i korzystające z niej na codzień, z całą pewnością powinny dokonać uaktualnienia i się nie zawiodą. Pytanie tylko ile takich osób jest? Zapewne większość korzysta z IBrowse i tego faktu bynajmniej nie zmieniła natywna wersja AWeba zarówno dla AmigaOS 4.0 jak i MorphOS-a. Po prostu zbyt późno nadciągnęły obecne zmiany, a które i tak były normą u konkurencji od dawna. Szkoda, że AWeb, przynajmniej do wersji 3.5 beta 8, nie wnosi czegoś na co wszyscy czekają. Gdyby tak się stało i zaimplementowano w nim jakieś podstawy np. CSS-a lub Unicode, wówczas można by zacząć myśleć i mówić, że z każdą kolejną wersją możemy spodziewać się czegoś nowego, jakiegoś udoskonalenia, a co najważniejsze, AWeb mógłby zacząć się bardziej liczyć. Mógłby zacząć odzyskiwać swoją utraconą pozycję i z czasem może wyszedłby na prowadzenie w tym "małym wyścigu". Aktualnie, gdy krążą plotki o ukończeniu prac nad IBrowse 2.4 i początkach wersji 3.0, AWeb to ciekawostka. Kolejna wersja naprawdę musiałaby zaprezentować coś, co dałoby mu szansę. A najlepiej, gdyby to był jakiś alpha port KHTML.

Autorzy AWeb Lite skupili się głównie na posprzątaniu kodu programu, dostosowaniu go do możliwości portowania oraz poprawianiu błędów i implementacji tego, co być powinno od dawna. Z jednej strony to dobrze, z drugiej trochę za późno. Wiadomo, że szczytne i ambitne cele wymagają jakiegoś startu. Start był dobry, lecz prace trwają trochę za długo. Internetowy świat gna do przodu, a nasz amigowy światek chyba nie potrzebuje tak bardzo obsługi "umlautów" (które notabene AWeb zapewnia) jak chociażby podstaw CSS czy Unicode. Obecna i podejrzewam nawet kolejne

# AWeb Lite 3.5 beta 8

Sebastian Rosa

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

wersje beta (które zresztą od pół roku się nie pojawiają) nie mają raczej szans na to, aby zdetronizować IBrowse 2.3 z miana najlepszego amigowego programu, którym amigowcy mogą posurfować po sieci. Warto się zastanowić, czy nie lepiej byłoby wziąć się od razu za dostosowywanie KHTML na potrzeby AWeba. To, co aktualnie robi zespół pracujący nad AWebem, to wymyślanie na nowo koła. Na łatanie błędów czas był kilka lat temu, teraz prościej byłoby skupić się albo na współpracy w obrębie jednej, ale dobrej przeglądarki lub intensywnie prace skierować na coś absolutnie nowego (port KHTML). Wiadomo jednak, że świątek Amigi, to świątek hobbystów. A hobbysci to tacy ludzie, którzy robią wiele rzeczy dla siebie, a że ktoś inny z tego skorzysta to tylko efekt uboczny.

Wady i zalety zebrane w oparciu o porównanie IBrowse 2.3 i AWeb 3.5.08

Zalety:

- program dostępny jest za darmo
- portowalność kodu (istnienie osobnych, natywnych wersji dla AmigaOS 3.x, AmigaOS 4.0 i MorphOS-a)
- wybór strony kodowej
- pełna możliwość konfiguracji menu, popupmenu
- możliwość konfiguracji zewnętrznych programów wykorzystywanych np. do edycji źródła strony
- zapis całej wczytanej i znajdującej się na ekranie strony do pliku IFF
- zmiana wskaźnika myszy przy najechaniu na odnośnik (detalik a cieszy, choć na AGA fatalnie wykonany)
- obsługa serwerów newsowych
- przejrzysty spoofing
- obsługa MassDL
- obsługa IFRAME
- dobra obsługa cache (szkoda tylko, że sam program kiepsko nim zarządza)

Wady:

- brak MIME
- brak możliwości uaktualnienia strony po edycji źródła
- brak standardowych zakładek
- kiepska nawigacja między stronami znajdującymi się w pamięci
- brak podpowiadacza adresu URL
- brak możliwości dociągania plików (resume)
- kiepskie działanie funkcji "autouzupełnianie" i "autoryzacja"
- kiepskie działanie przycisku STOP
- nadal "zabugowana" obsługa skryptów zewnętrznych
- brak ikonifikacji okienek, których AWeb potrafi dużo sobie pootwierać (hotlist, historia, okno transferu)
- kiepskie zarządzanie własnym cache
- mierna obsługa obrazków z nieokreślonymi rozmiarami

Tekst powstał przy pomocy ze strony osób: Grzegorza Murdzka, Mariusza i Adama Kuleszy.